**Autor: Aleksandra Jakubowska, 17 lat**

**„Trzy kroki od siebie” aut. Rachael Lippincott**

*Uśmiecham się do niego i wykradam chorobie jeszcze kilkadziesiąt centymetrów. Znów dzielą nas tylko dwa kroki od siebie.* Patrzę w jego śliczne oczy i wracają wszystkie wspomnienia, od pierwszego spotkania, aż do jego odejścia. Mam ochotę podejść do niego i się przytulić, ale wiem że to jest dla nas niebezpieczne.

- Stella. Chodź do nas! - słysząc wołanie przyjaciółki, odwracam się i widzę Christophera z Harrym. Bez słowa idę w ich kierunku. Christopher jest wysokim brunetem o zielonych oczach i jest on moim chłopakiem. Poznaliśmy się w szkole na wymianie uczniowskiej, tak samo jak z Harrym. Harry natomiast jest wysokim blondynem o niebieskich oczach, i jest on wybrankiem serca Myi.

- Cześć wam – witam się z nimi przytuleniem, a Chrisowi dorzucam jeszcze całusa w policzek. Wśród ludzi widzę smutne oczy Willa. Posyłam mu spojrzenie i wracam do rozmowy ze znajomymi.

- To gdzie idziemy najpierw, jak wylądujemy? - pyta podekscytowana Mya.

- JEŚĆ! - mówią jednocześnie chłopcy.

- Wy jak zwykle tylko o jednym – mówię do nich i kręcę zrezygnowana głową.

Kierujemy się do wejścia na pokład samolotu. Idę z przyjaciółką przed chłopakami i rozmyślam o spotkaniem z Willem. Mya opowiada historię ze swojego życia, jak raz z rodzicami zgubiła się na lotnisku. Nagle tracę wszystkich znajomych z pola widzenia. Rozglądam się dookoła i nigdzie ich nie widzę. Czuję wibracje w telefonie i widzę, że dostałam sms od Chrisa, że zaraz przyjdą i mam się nie martwić.

- Widzę, że pocieszyłaś się już – słyszę znajomy głos. Do nozdrzy dociera ten znajomy zapach perfum i już wiem kto to jest.

- I tak nie moglibyśmy być razem. A jak to powiedziałeś – zamyśliłam się na chwilę, aby przypomnieć sobie jego słowa - oddychamy powietrzem na kredyt, więc korzystam z życia, którego nie zostało mi za wiele. – odpowiadam Willowi

- Moglibyśmy. Z Poem się jakoś przyjaźniłaś i to bardzo długo dopóki... – urywa w połowie wypowiedzi.

- Dopóki nie zmarł. Poe to inna historia. Z nim jak sam powiedziałeś, przyjaźniłam się, a co to za związek bez dotyku. Przecież znasz zasady- mówię poważnie.

- Już jesteśmy skarbie – podchodzi do nas Chris z resztą i całuje mnie w policzek, a Willa mierzy wzrokiem – Chris – wyciąga rękę w stronę mojego rozmówcy.

- Will – podaje rękę - ładna z was para – mówi z udawaną szczerością. – Szczęścia!

- Dziękujemy – odpowiada brunet - a wy skąd się znacie?

- Ze szkoły – odpowiadam szybko i patrzę błagalnie na Willa.

- Tak ze szkoły – mówi z rezygnacją czarnowłosy. Tak, Chris nie wie o mukowiscydozie. To nie tak, że go oszukuję, ale nie było okazji, aby mu o tym powiedzieć, a po operacji usunęłam wszystkie filmy, jakie były na internecie. - Czyli mu nie powiedziałaś. - mówi z satysfakcją.

- Stella o czym mi nie powiedziałaś? - Chris patrzy na mnie z poważną miną.

- Oj, bo zmarł mi kot – mówię i łapię bruneta za rękę w celu odejścia.

- Stella – daje wyraźny nacisk na moje imię – Czego mi nie powiedziałaś?

- Ona jest chora na mukowiscydozę. - mówi poważnie Will.

- Czy to prawda? - pyta Chris.

- Tak - spuszczam głowę na dół.

- Chciałaś mi to powiedzieć?- pyta zawiedziony.

- Tak, ale nie wiem kiedy. A zresztą to i tak nic nie zmienia.

- Jak to nic nie zmienia? Zmienia i to dużo. Ty możesz w każdym momencie umrzeć. Daj mi to wszystko przemyśleć. Cześć - i poszedł.

- Gratuluję – odwracam się w kierunku Willa – Naprawdę jesteś tak zdesperowany, że zrujnowałeś mój związek? - czuję jak łzy lecą mi po policzkach. - Tak jak ciebie kochałam, to teraz nienawidzę cię. To że ty nie znalazłeś drugiej połówki to nie znaczy, że ja też. Jesteś dla mnie nikim. - odeszłam od niego, z zalaną łzami twarzą.



Minęło trzy tygodnie, od incydentu na lotnisku. Z Chrisem nie mam żadnego kontaktu, tylko dziewczyny czasami mi opowiadały co u niego. Aktualnie siedzę nad zadaniami z matematyki, która jest dla mnie czarną magią.

- Stella masz gościa – słyszę mamę.

- Dobrze, niech tu przyjdzie – odkrzykuje i wstaje od biurka. Patrzę w lustro, poprawiam włosy i stwierdzam, że aż tak źle nie wyglądam.

- Cześć Stella – słyszę niepewny głos.

- Ym, hej. Coś się stało, że przyszedłeś? - pytam i siadam na łóżku.

- Przemyślałem sobie wszystko i chciałem cię przeprosić. Zbyt pochopnie zareagowałem i to było dla mnie szokujące, że moja dziewczyna ma mukowiscydozę. Wybaczysz mi?

- Wybaczę. Ale też chce ciebie przeprosić. Mogłam od razu tobie o tym powiedzieć, a nie zatajać tą informację. - parzę na swoje ręce – Wybaczysz mi? - z uśmiechem naśladuję głos Chrisa.

- Wybaczę. Czy to znaczy że wszystko będzie po staremu? - patrzy na mnie błagalnie

- Zdecydowanie tak – odpowiadam z uśmiechem. Chris jak na zawołanie przyciąga mnie do siebie i całuje.

- Kocham cię, wiesz o tym? - uśmiecha się

- Teraz już wiem, a czy ty wiesz, że ja kocham ciebie? - nie dostaję odpowiedzi słownej, tylko w postaci pocałunku.